



Pacjenci znowu kupują preparaty jodowe. Pytają lekarzy, jak być gotowym na czarny scenariusz

Podyplomie.pl: Według **dr. Pawła Grzesiowskiego, specjalisty pediatrii, immunologa, eksperta Naczelnej Rady Lekarskiej ds. zagrożeń epidemicznych**, robienie zapasów jodku potasu jest nieuzasadnione. – Czym innym jest użycie wojenne głowic z ładunkiem jądrowym i innymi pierwiastkami resztkowymi, a czym innym awaria elektrowni jądrowej – komentuje w wypowiedzi dla serwisu #FakeHunter. Jak mówi ekspert, jodek potasu jest podawany wyłącznie po to, żeby zablokować tarczycę przed pierwiastkiem radioaktywnym, który mógłby być przez nią wchłaniany, a jest rakotwórczy. Zdaniem dr. Grzesiowskiego, działania związane z jodkiem potasu są niewystarczające. Dziś powinniśmy bardziej myśleć o zabezpieczeniu w maski FP3. Dlaczego? Ponieważ fala, która miałaby przyjść, nie byłaby uderzeniem wprost, lecz pyłem, na którym osiadają pierwiastki radioaktywne. – Najważniejsze więc jest zapewnienie filtracji powietrza w momencie pojawienia się pyłu radioaktywnego, chmury radioaktywnej. Dlatego maski FP3 mają większe znaczenie niż płyn Lugola – dodaje ekspert.

<https://podyplomie.pl/aktualnosci/08472,pacjenci-znowu-kupuja-preparaty-jodowe-pytaja-lekarzy-jak-byc-gotowym-na-czarny-scenariusz>

